

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 3,— Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 3,— Zł., zagranicą 6,— Zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50%, rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rana, do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr 14

Katowice, sobota 18 stycznia 1930 r.

Rok 35

Dyplomacja burżuazyjna mówi o potrzebie międzynarodowego pokoju Zamknięcie sesji Rady Ligi Narodów -- Sprawy śląskie

Genewa. 16. 1. Z okazji 10-lecia pierwszego posiedzenia Rady Ligi Narodów, które odbyło się 18. stycznia 1920 r. w Paryżu w sali zeiarowej w gmachu mi. spraw za ra i n ch, prze rzyst pi ni m do porządku dzisiejszego posiedzenia przewo dniczący Rady m istrów Za esłi wygłosi krótkie przemówienie, w którym zazaczył, że z obe n ch wówczas członków Ra'y należą do niej dzi jed nie tylko przedstawiciel Hiszpanji am asador Quinon s de Leon. Wówczas id a Ligi Naro ów t nowila jedyną nadzieję lepszej przyszłości, i r eczywi cie nadzieje te do pewnego stopnia już się ziszcily. Liga Narodów stała się w międzyczasie wielką organizacją czynnej i wszechstronnej współpracy narodów. Ponieważ pokój międzynarodowy można osiągnąć tylko stopniowo, a eży woę poko ową naro ów r a nizować systema czynnie i umacniać ją us a icznie.

Następnie Quiñones de Leon poświęcił kilka słów pamięci zmarłych w międzyczasie ówcz snich swych kolegów w Radzie Ligi i zwrócił się z słowami uznania do generalnego sekretarza Ligi Narodów, Sir Drummonda.

Przystępując do porządku dziennego, Rada przyjęła do wiadomości trzy sprawozdania mniejszości wari. Następnie na wniosek Briana uch a lono zażądać od trybunału rojem z go w Ha z orzeczenia, co do interpretacji pewnych punktów umowy grecko-bułgarskiej w sprawach uchodźstwa. Sekretarz generalny Drummond oznajmił, że w przyszły poniedziałek przedstawiciele S w ajarii i sekretarjatu Ligi Narodów, powezmą definitywną uchwałę w sprawie założenia radiostacji dla Ligi Narodów.

Po odczytaniu telegramu kanclerza niemieckiego Muellera, wyrażającego podzięk o a i e a uczczenie pamięci dr. Str semanna, pr zes Zales izamknął 58-mą sesję Rady Ligi Narodów.

Rozmowy w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego

Genewa. 16. 1. W dalszym ciągu obrad pomiędzy delegatami polskimi i niemieckimi w sprawie polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej został dziś wieczór ze strony niemieckiej wydany półoficjalny komunikat o s'anie rokowań, stwierdzający, że rozmowy, toczone się pomiędzy polskim ministrem spraw zagranicznych Za esłim i niemieckim sekretarzem stanu Schubertem, doprowadziły do pom śnego załatwienia szeregu ważnych punktów, które niewątpliwie przyspieszą dojście do poroz mienia w sprawie istniejących jeszcze punktów spornych.

W dalszym ciągu komunikat podaje, że doszło również do poroz mienia co do ponownego podjęcia obrad nad traktatem handlowym. W przyszłym tygodniu zostaną rokowania podjęte na nowo z współudziałem pełnych składów delegacji obu państw w Warszawie.

Genewa. 16. 1. Po załatwieniu szeregu spraw mniejszej wagi, styczniowa s'ia Rady Ligi Narodów została zamknięta. Min. Zaleski wydał dziś o godz. 13-tej śniadanie dla delegacji niemieckiej, wczorasz wyjeżdża do Paryża. Po ostali członkowie delegacji polskiej powrócą do Warszawy via Berlin.

Genewa. 16. 1. Wczoraj odbył się rozmowy posła w Warszawie Rauscherem w sprawie traktatu handlowego. Rozmowy genowskie komentowane są w ten sposób, że albo w ciągu paru tygodni nastąpi podpisanie traktatu, albo też delegacja polska zostanie rozwiązana, gdyż dalsze przewlekanie roowań przez Niemcy nie będzie przez Polskę tolerowane.

Sprawy mniejszościowe

Z Genewy donoszą:

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady rozpatrywano sprawy mniejszościowe. Sprawozdawca Adatci zreferował sprawę petycji Volksbundu, skarżącego o polonizację pracowników Spółki Brackiej. Sprawa tej petycji była już raz omawiana na sierpnim posiedzeniu Rady, przyczem Ra'a zdecydowała wówczas odłożyć rozpatrzenie jej do następnej sesji. W międzyczasie nadeszły wyjaśnienia rządu polskiego, Sprawozdawca Adatci zaproponował, aby Rada przyjęła do wiadomości te wyjaśnienia. Rada przyjęła raport Adatci'ego, oświadczając, że środ-

ki, zastosowane przez władze polskie, stanowią najzupełniej zadowalające załatwienie sprawy, podniesionej w petycji Volksbundu. Tak samo została załatwiona sprawa Lubosa.

Wysłuchano również raportu w sprawie skargi Związku Polaków w Niemczech, odnoszącej się do trudności, napotykaných przez polskich na ywców ziem i nieruchomości na Górnym Śląsku niemieckim. Również i ta petycja była już wniesiona na poprzedniej Radzie w sierpniu. Ra'a wyraziła zadowolenie z zastosowanych przez rząd niemiecki środków, mających na celu zabezpieczenie praw mniejszości polskiej na Górnym Śląsku niemieckim.

Następnie rozpatrywano sprawę ska gi Wies-

lera, dotyczącej wyboru w Radzie pracowników w kopalniach należących do huty Królewskiej i huty Laura. W tej sprawie na wniosek sprawozdawcy Rada zdecydowała zastosować postanowienia układu polsko-niemieckiego, podpisanego w kwietniu roku 1929 w Paryżu, a dotyczącego pewnych zmian proceduralnych w wykonywaniu postanowień konwencji górnośląskiej. Wspomniany układ ma na celu odciążenie Rady od zbyt wielkiej ilości ska g mniejszościowych, które — zgodnie z art. 147 konwencji — w ra g ówniejszych tych sprawach wpływają bezpośrednio na Radę. Dzięki temu układowi liczba ska g mniejszościowych z G. Śląska znacznie się zmniejszy.

Niemcy muszą płacić reparacje wojenne

W Hadze zawarto umowę francusko-niemiecką w sprawie spłat kwot rocznych według planu. Delegacja złożyła raport o deklaratę, że swó ob o zek spełni. Gdyby jednak jakkolwiek rząd niemiecki nie chciał płacić, przysługuje państwu wierzycielskim prawo sankcji karnych.

Ustęp umowy podpisanej przez przedstawicieli Francji, Włoch, Belgii, Japonii i niemiecki:

Pozostaje jeszcze jednak sprawa, nie należąca do r m dziś podpisanaj umowy. Mocarstwa wierzycielskie m szone są do rozpatrzenia jej, przez co jednakże nie mają zamiaru podawania w wątpliwość dążności rządu niemieckiego. Uważają one za konieczne zastanowienie się nad tem, że w przyszłości któryś z rządów niemieckich może się w przeciwieństwie do zawartych w dzisiejszym protokole końcowym uroczystych zobowiązań porwać do czynów, mających na celu rozerwanie nowego planu. Rządy wierzycielskie mają obowiązek oświadczyć rządowi niemieckiemu, że gdyby zaszedł podobny wypadek, całe wspólnie dokonane dzieło zostałoby naruszone.

i powstałaby nowa sytuacja, wobec której rządy wierzycielskie teeraz już muszą poczynić wszelkie zastrzeżenia. Ale nawet w takim ostatecznym wypadku rządy wierzycielskie w interesie pokoju będą usładowały, zanim poczynią jakiegokolwiek kroki celem stwierdzenia tego faktu, odwołać się do instancji międzynarodowej, której autorytet nie ulega żadnej wątpliwości.

W dalszym ciągu umowa zaznacza, że ta instancją międzynarodową będzie Trybunał Międzynarodowy w Hadze, że jednak mocarstwa wierzycielskie żywią przekonanie, iż nigdy do tych ostateczności nie dojdzie, niemniej uważają za swój obowiązek wobec swych krajów zaznaczyć tę ewentualność na wypadek, gdyby plan z winy Niemiec został naruszony.

Delegacja niemiecka ze swej strony złożyła oświadczenie, w którym godzi się na powyższe przepisy w sprawie sankcji i uznaje Trybunał Międzynarodowy w Hadze jako instancję, której wyrokom obcuje się poddać.

Filar NPR. na służbie baronów przemysłowych

Organizacja sfer gospodarczych zachodniej Polski, składająca się z wielkiego przemysłu śląskiego, z wielkich przedsiębiorstw przemysłowych Wielkopolski i wielkiego rolnictwa zachodnich województw odbyła onegdaj posiedzenie w Warszawie, na którym postanowiono wydawać w Warszawie wielki dziennik polityczny. W tym celu postanowiono założyć towarzystwo wydawcze, a dyrektorem tegoż mianowano p. Stanisława Wachowiaka, b. wojewodę pomorskiego, w ostatnim czasie dyrektor DWK w Poznaniu. Organizacja tych grup gospodarczych posiada już w Warszawie największą drukarnię „Drukarnię Polską” przy ul. Szpitalnej.

St. Wachowiak należy do wybitnych inżynierów i był w pierwszych latach niepodległości wojewodą pomorskim, jako mąż zaufania swojej wówczas na tym terenie NPR. Teraz p. Wachowiak poszedł na służbę ciężkiego przemysłu, bo bardzo dobrze płaci. Zaznaczyć należy, że „Drukarnię Polską” zakupił p. Korianty z pieniędzy Berg- und Hüttenmanna dla śląskich przemysłowców. Było to milijony Fiduacji. Jeden milion zapożyczał się gdzieś.

Przemysłowcy chcą mieć na terenie Warszawy własne pismo, by wywierać nacisk polityczny na sferę rządową. Widocznie mają obecnie duże wpływy u rządu sanacyjnego.

W Hadze chcą skończyć

Haga. 16. 1. Rokowania na konferencji haskiej odbywają się obecnie ze znacznym pośpiechem, — gdyż wszystkie delegacje uawniają życzenie zakończenia ich jeszcze w sobotę. Delegacje angielska i francuska oświadczają, że ze względu na londyńską konferencję dla ograniczenia zbrojeń morskich bezwarunkowo muszą w sobotę wyjechać z Hagi.

Obszarnik wielkopolski ministrem rolnictwa

Dziś rano p. prezydent Rzeczypospolitej wraz ze swą żoną powrócił z Białowięży do Warszawy. Po powrocie p. prezydent podpisał nominację p. Janta Polczyńskiego na ministra rolnictwa. Następnie p. prezydent odbył konferencję z premierem Bartlem, poczem o godz. 12 nastąpiło na zamku zaprzysiężenie nowego ministra w obecności pana premjera.

Pan Janta Polczyński nazywał się przed wojną von Janta Polczyński i jest obszarnikiem. Rząd sanacyjny p. Bartla chce sobie w ten sposób zapewnić poparcie obszarników poznańskich i pomorskich.

Pełne uprawnienie kobiet w Norwegii

Kopenhaga. 16. 1. Jak donoszą z Oslo mowa tronowa króla norweskiego wygłoszona z okazji otwarcia parlamentu zawiera m. in. zapowiedź o dopuszczenie kobiet do wszystkich urzędów publicznych. Dziś już w Norwegii dopuszcza się kobiety do wielu urzędów publicznych. Według nowej ustawy będą mogły sprawować wszystkie urzędy t. zn., że mogą być nawet duchownymi, dyplomatai a teoretycznie także oficerami. Z wielkim sprzeciwem spotyka się zwłaszcza zapowiedź, że kobiety będą mogły być duchownymi. Większość protestanckiego duchowieństwa w Norwegii oświadcza się przeciw powołaniu kobiet na stanowiska duchowne.

Przeszło 200 tysięcy bezrobotnych

Jest ich naturalnie daleko więcej aniżeli wykazanych w dn. 5 bm. 206 000. Po pierwsze w minionych 10 dniach napewno przybyło kilka tysięcy bezrobotnych, po drugie, jeżeli się mówi o bezrobotnych w statystyce urzędowej, mówi się o zarejestrowanych dla zasiłku, podczas gdy dziesiątki tysięcy niezarejestrowanych wypadają zupełnie ze statystyki.

Ale i ta liczba 206 tysięcy z przed 10 dni jest dość przerażająca, aby się nad nią zastanowić. — Trzeba uwzględnić, że w tym roku zimy właściwie jeszcze nie było; panuje pogoda jesienna, która nie przeszkadzała pracy na otwartym powietrzu, np. przy robotach drogowych wobec niezamarznięcia ziemi zupełnie możliwych. Mimo to mamy tak szalone bezrobocie, jak podczas 30-stopniowych mrozów ubiegłej zimy.

Prawie co piąty robotnik w Polsce skazany jest na przymusową bezczynność i na jej następstwa: głodowanie. Powie ktoś: bezrobotny otrzymuje zasiłki. Przedewszystkiem nie wszyscy je otrzymują; dalej zasiłek jest tak marny, że nawet przyzwyczajony do skromnego życia robotnik polski z niego nie wyżyje; następnie czas pobierania zasiłku jest ograniczony, potem przychodzi zupełna już nędza.

A bezrobocie idzie w szybkim tempie. Jeżeli w jednym tygodniu armia bezrobotnych wzrasta o 4500 w Łodzi, o 2400 w Krakowie itd. — można mieć obawę, że im dalej ku marcowi, tem te cyfry będą rosły, aż dojdziemy do — jak niektórzy „uczeni” piszą — do „normalnego” stanu 300 tysięcy bezrobotnych, na jakich Polska może sobie pozwolić.

Ostatnio donosiliśmy, że na kopalniach śląskich zaprowadzają „świętówki”. Donoszą nam dalej, że baroni węglowi chcą jeszcze więcej ograniczyć produkcję, co z natury rzeczy przyczyni się do wzmożenia świętówek w przemyśle górniczym.

W hucie Bismarcka w Wielkich Hajdukach, — oraz w innych hutach, należących do koncernu Harimana, ograniczono pracę do 15 dni w miesiącu. Zaczyna się więc od masowego wprowadzenia świętówek. Rozgoryczenie pomiędzy robotnikami jest ogromne, temwięcej, jeżeli się zważy, że administracja w przemyśle jest coraz kosztowniejsza, że dla dyrektorów przeznaczają się po kilka set tysięcy na odprawę, jak to ostatnio miało miejsce w Syndykacie hut żelaznych. Szastanie pieniędzmi w koncernach węglowych jest jeszcze gorsze.

Słyszeliśmy niedawno z urzędowych źródeł, że liczba 100 tysięcy bezrobotnych będzie już w Polsce stałym zjawiskiem. To ma być przecież niewielka rzecz, jeżeli porównamy np. z Anglią lub Niemcami, gdzie bezrobotnych jest od półtora do dwóch milionów. To jest naturalnie nonsens porównywać nasze stosunki z angielskimi czy niemieckimi, ale nawet stosunkowo my możemy się „pochwalić” silniejszym bezrobociem niż tamte kraje. Ilu jest robotników przemysłowych u nas, a ilu w tamtych krajach? Stosunek wynosi mniej więcej 1:10, podczas gdy stosunek bezrobocia jest daleko wyższy. A zresztą w tamtych krajach opieka nad bezrobotnymi jest całkiem inna niż u nas; w Anglii stanowi kwestja bezrobocia jedno z naczelných zagadnień państwowych, podczas gdy u nas jest ono zagadnieniem — statystycznym.

Niemna co mówić — robimy postępy i gwałtowne skoki. W jednym tygodniu wyraz naszej nędzy gospodarczej zwiększa się o 20 tysięcy osób — niewiadomo, czy i jak rząd tą sprawą się zajmuje, jakie ma czy planuje środki zaradcze. W to ku robieniu wielkiej polityki niema zapewne czasu na takie drobnostki. A zresztą rząd może się zastępnąć — kontrolerem finansowym, bo przecież p. Dewey mówił w Ameryce o naszym bezrobociu w tak lekceważący sposób, że tam naprawdę

moga nas uważać za szczęśliwych, ileż bezrobocie — wedle p. Deweya — nie odgrywa u nas poważniejszej roli — ot, rzecz sezonowa, która rychło przemienie.

Nim jednak przemienie, nim spadnie na „normalnych” sto tysięcy? Obawiamy się, że wykaz za tydzień po 5-go stycznia obejmie nie daleko od ćwierć miliona — czy można sobie wyobrazić coś bardziej rozpaczliwego, coś bardziej klasę robotniczą prowokującego? — Robotnik polski jest spokojny, bardzo nawet spokojny. Znosi on dużo i

długo, ale wszystko ma swe granice a głód — jak mówią jest złym doradcą. Zamiast zająć się poważnie tem obecnie najważniejszym społecznie i gospodarczo zagadnieniem, sfery miarodajne uprawiają eksperymenty nad bezrobociem w formie dawania i cofania nędznych zasiłków zwyyczajnych, nadzwyczajnych, darów z łaski itd. Jeżeli na tem wyczerpuje się mądrość rządzących, to zaiste niewiadomo, co więcej podziwiać: czy ich bez troskę czy fałszywe liczenie na bezgraniczną cierpliwość ludzką. Jedno i drugie może się smutno skończyć; czas zacząć poważnie brać się do rzeczy, aby bodaj widziano, że się coś robi.

Tow. poseł Reger o działalności wojewody p. Grażyńskiego

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu Warszawskiego wygłosił tow. poseł Reger przemówienie o działalności woj. Grażyńskiego, które przytaczamy poniżej:

„Nie mogę się zgodzić na faryzeuszowską zasadę: de mortuis nil nisi bene i dlatego będę mówił o p. Składkowskim i p. Grażyńskim. Według opinii wszystkich stronicy na Śląsku p. Grażyński jest najszkodliwszym i najdroższym urzędnikiem w Polsce. W każdym numerze „Polski Zachodniej” wychwała siebie. Słońce wschodzi, kura zniosła dwa jajka — to jest dobroczynna działalność p. Grażyńskiego. Zgromadzeniom powstańców każe sobie uchylać podziękowania i hołdy. Ilustrowany dodatek do tego pisma pod tytułem: „twórcy i budowniczy Polski”, przynosi portrety Piłsudskiego, Paderewskiego i... Grażyńskiego. Lecz dziś zbankrutował tam już najzupełniej.

Kiedy przyszły wybory gminne na Śląsku, donosił do Warszawy, że odniósł zwycięstwo. — Ale uprosił sobie sprawę: poprosił wszystkie listy podzielił na kandydatów BB. i PPS., choć było po kilkanaście list. Otrzymał budżetem Sejmu 150 mil. gospodaruje jak mu się podoba. P. Minister powiedział tu, że administracja powinna mieć ducha społecznego — tak też robi p. Grażyński. Rozbija wszystkie inne organizacje społeczne, a zakłada swoje. Wszędzie zakłada „Strzelców”, „Powstańców”. „Przygotowanie wojskowe”. Kiedy w r. 1919 wojowaliśmy z Czechami, z biedą można było skupić zaledwie 1000 powstańców, dziś jest ich kilkanaście tysięcy (Głos: Tak jak obecnie Piłsudczyków), — a w jakim wieku? Chyba wtedy, gdy było powstańcze, jeszcze się nie urodzili. P. Grażyński ubiera ich w drogie mundury i wysyła na roz-

maite parady. Ja takie praktyki uważam za defraudację funduszy publicznych, choć nie dla własnej kieszeni. Ponieważ to zostało wykryte w Komisji Budżetowej Sejmu śląskiego i miało się stać przedmiotem śledztwa, p. Grażyński Sejm rozwiązał. A przecież zarzut, że Sejm nie załatwił Konstytucji, jest niesłuszny, gdyż Sejm przygotował aż trzy projekty, a rząd żadnego, jakkolwiek obiecywał. Sejm uchwalił też ordynację wyborczą, wbrew zarzutom, jakie się teraz przeciw niemu podnosi. Była ona niewykonalna, to prawda, lecz rząd powinien był wziąć udział w tej robocie i zwrócić na to uwagę, ale to była sztuczka Pierackich i Carów, że świadomie i rozmyślnie tolerowali błędy prawnicze i konstytucyjne projektu, aby mieć potem powód do anulowania ustawy. To jest taktyka pokątnych pisarzy!

P. Grażyński wszystko chce sam robić. Buduje katedry, chce stworzyć nową kulturę polską, zakłada muzeum techniki, instytucje muzyczne — wszystko bez uchwały Sejmu i bez współdziałania samorządów.

Podszedł ks. Londzina, obiecując mu różne korzyści dla miasta, ale nie dotrzymał obietnicy, że nie będzie tworzył na Śląsku nowych organizacji. (P. Barański: ks. Londzin przeszedł do BB. z przekonania). Ja znałem go przez 3 lata, to nie jest prawda. Gdy ks. Londzin umierał, odwrócił się plecami do p. Grażyńskiego, który go odwiedził. To samo zrobił cały Śląsk, i to samo powinien temu panu zrobić rząd i wtedy dopiero będzie porządek.

Co do spisu ludności jestem zdania, że nie należy go odkładać w interesie życia gospodarczego, handlowego i nauki. Należy się zwrócić do rządu z apelem, aby spis się odbył w najbliższym czasie.

Kiepskie czasy nadchodzą dla B. B. S....

Filar B.B.S. p. Ochmann, Komisarz Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie — wyleciał na świeże powietrze

Biblia uczy, że za rządów Faraona Egipt przechodził siedem lat tłustych i siedem lat chudych. Dla B. B. S. zdaje się po siedmiu latach tłustych, zaczynają się siedem lat chudych. Komisarze BBS. wylatują ze swych posad.

„Dziennik Ludowy”, nasz bratni organ we Lwowie donosi na przykład o jednym z głównych filarów BBS. we Lwowie co następuje:

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie, mający pod swym nadzorem Kasy chorych na obszarze województw lwowskiego, krakowskiego, kieleckiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, został uwolniony od dyrektora Ochmana Jana, młodzieńca o cyrkowej giętkości poglądów politycznych i ślepego

wykonawcy polityki niszczycielskiej wobec instytucji ubezpieczenia społecznego.

Jaktem było urzędowanie tego osobnika na tem odpowiedzialnem stanowisku, niech świadczą potoki łez wylane przez pozbawionych często ostatniego kawałka chleba pracowników Kas, niech świadczą przekleństwa ubezpieczonych, których masowo pozbawiono pomocy, niech świadczy posiew demoralizacji, jaką pod presją jego rządów szerzono w tych instytucjach społecznych. Krótkie było jego urzędowanie, ale służyć ono będzie na długie lata jako odstraszący przykład samowoli i bezprawia.

„Zasługa” też Ochmana było wprowadzenie do administracji elementów tego typu, co Nadzieja w Kasie lwowskiej, Zieliński w Nadwórnej, Schmal w Związku Kas itd. i wprowadzenie do Kas różnych szumowin w charakterze pracowników.

Ponieważ Ochman „działał” za aprobatą i wskazówkami swoich władz przełożonych, losy jego muszą podzielić i inni. Obrażone poczucie sprawiedliwości i praworządności musi otrzymać pełne zadośćuczynienie.

Powodem do wylania komisarza Ochmana były podobno kłótnie pomiędzy komisarzami. Ochman pokłócił się z komisarzem Kasy Chorych Schmalem, także bebesowcem i zagroził mu, że wyrzuci go w przeciagu trzech dni z komisarki i dla przeprowadzenia tej groźby pojechał do Warszawy, a za nim pospieszył tam Schmal. Rezultat tej walki usunięcie Ochmana, a los jego ma też podzielić Schmal. Wart Pac pałaca...

Nasz śląski Dolarkiewicz będzie teraz niepokieszony. Spodziewał się, że Ochman zrobi go komisarzem w Sosnowcu (Woj. Kieleckie), a teraz runęła i ta ostatnia nadzieja. Nie pomogły nawet dwukrotne przyjazdy p. Paussowej do Katowic i interwencje u śląskiego „wodza rdzeniów”. Jak Ochmana diabli wzięli, to wzięli również diabli i komisarke w Kasie Chorych dla Dolarkiewicza.

Pozostaje mu tylko knajpa i to także ... do czasu, do czasu p. Dolarkiewicz.

Chyba, żeby przestał sobie dalej głupstwa szpawować...

Czyja Canossa — panie Korfanty?

„Polonja” organ p. Korfante go zamieściła wczoraj przemówienie posła tow. Regera w Komisji budżetowej Sejmu o działalności p. Grażyńskiego, zaopatrując je takim wstępem:

„Poniżej dajemy część przemówienia wygłoszonego przez posła Regera w komisji budżetowej Sejmu. PPS w maju 1926 stanęła po stronie przewrotu, a i później jej taktyka w stosunku do sanacji musiała budzić w polskim obozie praworządnym poważne zastrzeżenia.

Przez to swoje stanowisko PPS przyczyniła się do wytworzenia obecnej sytuacji i późniejszy nawrót do Canossy zmazać tego nie zdoła.

Dzisiejsze słowa posła Regera są jednak dowodem, iż rzeczy na Śląsku zasły już tak daleko, że pogląd całej opinii niezależnej w tej sprawie jest jednolity.

Ponieważ p. Korfanty powtarza wечно za zut pod adresem PPS, że dopomogła Piłsudskiemu do przewrotu, chcemy sprawę postawić jasno:

W roku 1926 podczas przewrotu majowego stanęła PPS przed alternatywą albo popierać rząd chjeno-piasta, który prowadził politykę wroga wobec klasy robotniczej, albo poprzeć Piłsudskiego, który swoją przeszłością jako zwolennik postępowej polityki dawał niejako gwarancję, że będzie przeciwnikiem reakcji społecznej.

Działalność późniejsza rządów Piłsudskiego, — jego sojusz z najbardziej wstecznym obszarnictwem i tolerancja niczem nie krępowanego wyzysku mas robotniczych przez baronów przemysłowych przekonały PPS, że poparcie przewrotu Piłsudskiego przez naszą partję była omyłką. W konsekwencji przeszła PPS do ostrej opozycji do pomajowego systemu rządów w Polsce. PPS jest zatem i programowo i moralnie w porządku.

Natomiast p. Korfanty, wyczuwając, że rządy Piłsudskiego idą po linii wstecznicstwa społecznego, politycznego i gospodarczego zaofiarwał w tej samej „Polonji”, która dzisiaj zwalcza sanację współpracę sanacji. Uczynił to na łamach „Polonji”, w porozumieniu z ówczesnym redaktorem naczelnym p. W. Zabawskim. Oferta p. Korfante go została przez sanację odrzucona, a jej przedstawiciel na Śląsku oświadczył, że z Korfantym sanacja pod żadnym warunkiem nie będzie współpracować. W formie zdecydowanej ogłoszono to sanacja także na łamach „Polski Zachodniej”.

Odtąd stał się p. Korfanty zawziętym wrogiem sanacji i „obroncą” demokracji. Zaś odpowiedziałność za jego Canossę (ofertę pod adresem sanacji) zważył na bogu ducha winnego red. Zabawskiego.

Panu Korfante mu nie przystoi zatem pisać o Canossie PPS, mając na swoim rachunku aż takie debety.

Wiadomości bieżące

Styczeń

18

Sobota
1930

Dziś: Kat. św. Piotra

Jutro: Henryka b. w

Wschód słońca: godz. 8 min. 4

Zachód słońca: godz. 16 min. 18

Wschód księżyca: godz. 21 min. 18

Zachód księżyca: godz. 10 min. 13

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Piątek — „Trio“, występ Malickiej, Węgier.
ko i Suwana o godzinie 20.30.
Sobota — „Rewizor“ — po poł. 3.30.
Sobota — „Sekretarka pana Prezesa“ — o
godzinie 19.30.
Niedziela — „Za siedmioma górami“ — o
godzinie 12.30.
Niedziela — „Straszny Dwór“ — 15.30.
Niedziela — „Baron Trenk“ — 19.30.
Poniedziałek — „Sekretarka Pana Preze-
sa“ — o godz. 19.30.
Wtorek — „Maman do wzięcia“ — o godz.
19.30 — premiera.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Niedziela — „Boże Narodzenie“ — o godz.
6-ej wiecz. — Bielszowice.
Środa — „Baron Trenk“ — o godz. 7.30 —
Królewska Huta.
Czwartek — „Maman do wzięcia“ — o
godzinie 7.30 — Bielsko.

Koncert skrzypcowy

W ubiegły wtorek odbył się w sali konserwato-
rium muzycznego koncert znakomitej skrzypkaczki
polskiej p. Ireny Dubiskiej. Już samo nazwisko ar-
tystki wystarczyło, żeby zapełnić salę konserwato-
rium miłośnikami muzyki. P. Dubiska jest piękna
i posiada wdzięk. Jej postać powiewna i wyraża-
jąca twarzyczka pociągają oczy widzów. Imponujący
jest spokój, z jakim gra na niepozornym wprawdzie,
ale zato o prześlicznym głosie instrumencie, które-
go niemal każde drgnienie opanowało w zupełno-
ści. Oczy artystki zdają się zapadać w jakąś głę-
bię, gdy przymrużywszy je, nibyto obserwuje bieg
smyczka po strunach. Zwłaszcza w miękkich dotknię-
ciach jest dużo porywającej siły.

W części pierwszej wyszła artystka zwycięsko
z trudności technicznych sonaty „Trille du diable“
Tartiniego-Kreislera, którą od razu przykuła całą u-
wagę słuchaczy. Gra p. Dubiskiej nie nuży, a
sprawia rzadką satysfakcję, że chciałoby się jej słu-
chać bez końca. Artystka potrafi przemawiać do
duszy, wkładając swoją w skrzypce.

Dalszy program obejmował utwory: Veracinie-
go-Dulowa (Largo i Allegro), Tanagli (Arja),
Mozarta-Kreislera (Rondo), W części drugiej Pa-
ganiniego-Willmy (koncert D-dur), Paganiniego-
Kreislera (Caprice XIII i XX), oraz Bartok - Sze-
kelyego (rumuńskie tańce ludowe).

Nad program zagrała artystka „Miłość cygań-
ska“. — Akompanjowała p. Stefanja Allinówna bar-
dzo dyskretnie.

Gwiazdka dla policjantów

Ponieważ prasa śląska poruszyła ostatnio kilka-
krotnie sprawę wypłacenia gwiazdki dla policjantów
od posterunkowego do starszych przodowników, do-
wiadujemy się, że na ostatnim posiedzeniu Rady
Wojewódzkiej na wniosek jednego z członków za-
padła uchwała, że należy zapłacić wszystkim niż-
szym funkcjonariuszom policji pełnych 150 złotych
gwiazdki, zgodnie z brzmieniem uchwały Rady Wo-
jewódzkiej.

Funkcjonariusze policji otrzymają więc braku-
jące do 150 złotych kwoty nadpłacone.

Również otrzymają taką samą kwotę i woźni
w Województwie.

Z gwiazdki robotniczej w Rojcy

Jak w ubiegłych latach tak i ten rok odbyła
się gwiazdka dla ubogich członków PPS-u. W im-
TUR i PPS otwarli tow. Strenzel zebranie gwiazd-
kowe witając w serdecznych słowach zebranych. Po
odśpiewaniu „Cichej Nocy“ wskazał tow. Strenzel
na trudne położenie naszych biedaków i na trudny
zbierania dla nich darów. Z kolei zabrał głos tow.
Suchański, który omówił tradycję obchodzenia
gwiazdki, wskazał na obecnie panującą „miłość
bliźniego“ tak szumnie reklamowaną przez obóz
klerykalny a w istocie duszoną przez ten obóz.
Tow. Holik zobrazował legendę narodzenia się Zbła-
wiciela, do uroczystości obchodzonej i w konkluzji do-
wodził, że sami staniemy się zbawicielami o ile
prowadzić będziemy życie walki z złem i poświę-
canie się dla wszystkich. Wreszcie przystąpiono do
podziału podarków. Obdarowanych zostało 32 bie-
dnych wdów i sierot po zmarłych członkach. Po
podziale przemówili jeszcze t. tow. Suchański i Ho-
lik, poczem tow. Strenzel odśpiewaniem jednej
zwrotki „Czerwonego Sztandaru“ zamknął zebranie
gwiazdkowe.

Nieboszczyk pruski „Landrecht“

czyli uchylenie zakazu Dyrekcji Policji obchodu 10-lecia powstania

W ubiegłym roku postanowiły Ch. D. i N. P.
R. obchodzić uroczystości 10-lecia powstania śla-
skiego, Również i PPS. postanowiła urządzić 10-
lecie aczkolwiek oddzielnie. Zarówno uroczystości
„narodowców“ jak też i PPS. zostały zakazane przez
Dyr. Pol. w Katowicach „Gaz. Rob.“, która zamieściła
zawiadomienie partii o obchodzie, została skonfi-
skowana i to nawet dwa razy. Nietylko to! Redaktor
odpowiedzialny „Gaz. Rob.“ został postawiony w
stan oskarżenia i czeka na swój proces.

Przeciwko zakazowi Dyrekcji policji wniósł z
ramienia „narodowców“ p. Bańczyk skargę. Jak
wiadomo, powoływała się Dyrekcja Policji na pruski
przedpotopowy „Landrecht“. W środę odbyła
się rozprawa przed Wojewódzkim Sądem Admini-
stracyjnym, który pod przewodnictwem preze-
sa Szatki rozpatrywał skargę. Skargę zastępował mar-
szałek Wolny. Z przewodu sądowego wynikało, że
zakaz dyrekcji policji nastąpił w całe dwa miesiące
po zgłoszeniu obchodów. Mianowicie zgłoszono ob-
chód 2-go czerwca, a 2-go sierpnia nastąpił zakaz.
Dalej wynikało z przewodu, że powstańcy pos-
tawili urządzać własny obchód, że pojechali z delega-

cją do marszałka Piłsudskiego, by przyjechał na
uroczystość do Katowic, ale marsz. Piłsudski odmó-
wił. Wobec odmowy zwrócili się powstańcy do pana
prezydenta Rzeczypospolitej, który przyrzekł Przy-
jechać do Katowic.

Sąd Administracyjny po długiej naradzie wydał
orzeczenie, uchylające zakaz Dyrekcji Policji, przy-
czem stwierdził, nie wchodząc w celowość tego za-
kazu, że nie mógł się dopatrzyć wydania takiego za-
rządzenia. Nawet w nieboszczyku pruskim „Land-
rechcie“ nie ma bowiem uzasadnienia takiego za-
kazu.

Jak widać, to z nieboszczykiem pruskim „Land-
rechtem“ można się dogadać.

Cóż powie teraz pan prokurator, który oskarżał
redaktora „Gazety Robotniczej“ o przeciwstawienie
się zarządzeniom władz. Wszak z orzeczenia Sądu
Administracyjnego wynika, że zarządzenie zakazu nie
miało podstaw prawnych!

Zaznaczyć chcemy, że Dyrekcję Policji zastępo-
wał na rozprawie pan Dyrektor Gebhardt. Nie wie-
my, czy się ucieszył, czy zasmucił wyrokiem...

Kapitałiści coraz bućniej sobie poczynają

Na ubiegłą środę było zapowiedziane posiede-
nie Komisji Pojednawczej, która miała się zająć
sprawą załiczenia strejku protestacyjnego do zmu-
dzonych dniówek. Zamiast posiedzenia, Związek Ro-
botników Przemysłu Metalowego dostał takie oto
pismo:

„W załatwieniu pisma WPana Komisarza z dn.
19 grudnia 1929 r. — KD. 571/13 — komunikujemy
uprzejmie co następuje.

W gronie pracodawców toczą się obecnie roz-

ważania nad skargą o wynagrodzenie szkody prze-
ciw organizacjom, które przez ogłoszenie dzikiego
strejku protestacyjnego w dniu 6 listopada 1929 r.
wyrządziły hutom znaczną szkodę. Z tego powodu
też nie jesteśmy niestety w stanie, uważać dzień
6-go listopada za dniówkę prawidłowo usprawie-
dlioną“.

Pismo to wystosowali kapitałiści. Widzimy więc
dó czego prowadzi ich bućta oraz ospałość robotni-
ków. Do sprawy jeszcze powrócimy.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Król. Hucie

Przedwczoraj odbyło się pierwsze w b. r. po-
siedzenie Rady Miejskiej, otwarte sprawozdaniem
z działalności Rady Miejskiej za rok ubiegły. Na-
stępnie p. Strózek zawiadomił, że wpłynął nagły
wniosek radnych frakcji polskiej o stworzenie ko-
misji prawniczej-opiniodawczej. Po uchwaleniu na-
głości wniosku przystąpiono do porządku dziennego.

Po odczytaniu przepisów ordynacji miejskiej i
regulaminu Rady Miejskiej przeprowadzono pod
przewodnictwem najsarszego radnego p. Fusa wy-
bór biura Rady Miejskiej na rok bieżący. Prze-
wodniczącym wybrany został ponownie p. Strózek,
zastępcą p. Buczek, sekretarzem p. Kopel, zaś
p. Gawlik, wszyscy z frakcji niemieckiej. Do wy-
działu przygotowawczego Rady wybrani zostali
Stróżyk, tow. Bielka, Buczek, Fus, Ful, Gawlik, Cold-
man, Hadamik, Kopel, Königsfeld, Kulasa, Mazurek,
Pietrzak, Stephan, Schindler, Stawski i Zawisza. —
Radcą sierot i zast. naczelnika obwodu V. wybrany
został p. Jan Szeńczak, ul. Stawowa 3a, naczeln-
kiem i zast. radcy sierot obwodu XVIII. p. Józef
Strzebak, ul. 3-go Maja 75.

Wyrażono zgodę na wydanie regulaminu Ko-
misji Budowlanej według projektu Magistratu. Ko-
misja ta, składająca się z 6 członków Rady Miejskiej
i 6 członków z pośród obywateli pod przewodnic-
twem jednego członka Magistratu będzie miała na
celu stałą administrację i dozоровanie miejskiego
ruchu budowlanego. — Na zakup obuwia dla naj-
biedniejszych dzieci szkolnych przyznano kredyt w
wysokości 15 000 zł. Na budowę maglowni dla Za-
kładu dokarmiania dzieci szkolnych w Orzeszu przy-
znano dodatkowy kredyt w wysokości 8 200,— zł., na
pokrycie wydatków wodociągów miejsk. 86 000 zł.,
na pokrycie wydatków rzeczowych Gmin. Zm. Żeń-

skiego i szkół powszechnych przyznano dodatkowy
kredyt w wysokości 33 000 zł. — Rada miejska wy-
raziła zgodę na zakup od p. Józefa Orlińskiego
gruntu, położonego między ulicą Podgórną i Ka-
tówicką o powierzchni 6030 m kw. za cenę 50 540
złotych oraz od spadkobiorców po śp. Szolcu grun-
tu przy ul. Podgórnej o powierzchni 11 430 mkw.
za cenę 85 000,— zł., przyczem kosztą przewłas-
zczenia poniesie Gm. n. a. Zgodzono się również na
zamianę gruntu miejskiego przy ul. Nomarki na
grunt p. Antoniego Franka przy tej samej ulicy. —
W końcu wyrażono zgodę na zawarcie nowej umowy
z Królewsko-Hucką Gazownią Tow. Akc. na lat 41.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przyjęto
i uchwalono nagły wniosek radnych z frakcji polskiej
o stworzenie komisji prawniczej, składającej się z
pierwszego burmistrza, 2 członków Magistratu i 2
członków Rady Miejskiej dla wydawania opinii we
wszystkich sprawach miejskich, przekazanych jej
przez Magistrat. Wzgl. Radę Miejską. Do Komisji tej
Rada Miejska wybrała pp. adw. Dra Stawskiego i
Stróżyka.

Na tajnym posiedzeniu ustalono w charakterze
urzędników miejskich pp. Wilhelma Barona se-
kretarzem miejskim, Pawła Cebulę ogrodnikiem
miejskim, Teofila Wesołka komornikiem, Wiktora
Kincła, Józefa Bocionka, Jana Minkusa i Nowaka
Wawrzyńca wachmistrzami policyjnymi, Juliusza Szy-
dłę kontrolerem żywnościowym i Alojzego Sta-
rzyńskiego dozorcą budowlanym. Ponadto miano-
wano pp.: Józefa Bednorza starsz. sekretarzem miej-
skim, Pawła Barakońskiego starsz. sekretarzem ka-
sowym, Rudolfa Brodę i Jana Emeringa rewizorami
kontroli, Aleksandra Pieca inspektorem Szpitala
Miejskiego i Leona Swobode inspektorem biurowym.

Próby regulacji ruchu na Rynku w Katowicach

Magistrat miasta Katowic przystępuje w poro-
zumieniu z miejscową Dyrekcją Policji do prac przy-
gotowawczych w kierunku wypróbowania kilku
alternatyw przyszłej rozbudowy Rynku tak pod
względem urbanistycznym jak też i techniczno-ru-
chowym.

W tym celu istniejące na Rynku wyspy obniżone
ostają do poziomu jezdni, a na tak uformowanym
plateau zarysowywać się będzie mające być wypró-
bowane jezdnie i chodniki w sposób prowizoryczny
(belkami względnie kostkami brukowymi).

Sposób ten obrano ze względu na stosunkowo
niskie koszty oraz łatwość technicznego przeprowa-
dzenia go.

Próby trwać będą przypuszczalnie około 3 ty-
godnie i na podstawie osiągniętych z nich wyników
przystąpi się do opracowania ostatecznego projek-
tu, którego realizacja nastąpi jeszcze w sezonie bu-
dowlanym b. r.

Znamienny artykuł

W śródownym „Volkswill“ pojawił się znami-
ny artykuł pt. „Die goldenen Zeiten“ der schlesi-
schen Bergarbeiter. Autor rozpatruje sytuację go-
spodarczą w górnictwie niedwuznacznie, między
wierszami wypowiada się co myśli o taktyce „Zespo-
łu Pracy“.

Nie dziwnym jest też zupełnie, boć kto ma och-
c

ku patrzeniu, widzi, dokąd prowadzi taktyka tej
organizacji. Piszemy o tem obszernie na innym miej-
scu. Uważamy, że niemieckie klasowe związki za-
wodowe winne przecież raz wreszcie wyciągnąć na-
ukę z sytuacji. Czy uczynią to?

Cóż na to „Zespół Pracy“?

Dowiadujemy się, że wczoraj i w dniach po-
przednich zarządzono na całym szeregu kopalni
świętówki.

Wczoraj świętowały załogi kopalni myśłowic-
kiej, kopalni „Śląsk“, gdzie w dodatku zapowie-
dziano świętówkę na sobotę. Poza tem świętowały
11-go stycznia kopalnie „Andaluzja“, „Maks“ itd.

Czy jest to trik kapitałistów? Albo czy w ta-
kiej sytuacji będzie próbował „Zespół Pracy“ zdobyć
podwyżkę?

250 milionów na kosmetykę

Prasa angielska obliczyła, że w roku 1929 ko-
biety angielskie zużyły za 250,000,000 zł., wyro-
bów kosmetycznych, jak pudrów, perfum itp. Tych
środków upiększania używają oczywiście przeważ-
nie wielkie panusie, których mężowie zaś czerpią
„dochody“ z pracy i krwawicy robotniczej.

250 milionów złotych wyrzucono w jednym kra-
ju. A ile wyniosłoby to na całym świecie? Ile mo-
głoby żyć z tych olbrzymich sum dzieci robotni-
czych? Oto pytanie, które ciśnie się socjaliście na
usta

Cena chleba w Katowicach

Dowiedziemy się, że Ma i t a t w por zamieniu z Cechem Piekarzy usiłali od 16. stycznia cenę wytyczną 70 proc. chleba na 0.44 zł. za 1 kg.

Gdy umrze dziecko kapitalisty...

Na korałi „Ri h u n g“ w N i s o r u naradzono tam inż. W. Dziś nie chcemy się za mować jego osobą ani też stosunku do robotników.

O co innego nam chodzi. Niedawno urodziło się naszem i z m i t r o w i d z i c k o. Po kilku jednak dniach zmarło. Wielki żal zapanował w domu inżyniera. Wszak zmarło jego dziecko. Chowano go też z wielką parą a Chó r o b t i z p i e a l z b n p i o s e k i w c o m i a l m a l t u d i t a o r a n c y m y s l o w i c k i e j p r o a l i k o n d u k t ż a l o b n y k s i e z m i s o w y, a o d t e j g r a n i c y d o M y s l o w i c n a m n a r z o b a l k o n d u k t i n y l s i d z.

Bardzo to wsz stko było pięknie ale gdy im rze robotnicze d i c o, czy p r y j z e m i r i w a c c o r o b o t n i c z y? Z pewnością nie było akiego wypadku. Biedne dziecko robotnicze r z b a b e z t e j p a r a d y c h o w a ć b a r d z o c e s t o n a e b z k i e z a A p r z e c i e ż i t o r o b o t n i c z e d i c o j s c z l o w i e k e m D l a c z e g o w i e c t a s t a o n a r o z l i c a?

Powyższe o d a l m y r o b o t n i k o m p o d u w a g e

Zabity przy pracy

Na kopałni „Ferdynand“ miały znów w os a n i m czasie miejsca dwa wypadki nieszczęśliwe przy pracy, przeżem jeden z i c h b y ł ś m i e r n y.

Jedna z ofiar nazywa się Jan Br o w s k i. Przy dźwiganiu ciężkich wozów biedak obe wał się i m u s i a n o g o o d w i e ś c i o s z p i a l a. Życzymy mu s z y k i e g o w y z d r o w i e n i a.

Gorzej powiodło się Alfonsowi Nowak wi. Z powodu z a l a c i a s i e p o k l a d u z o s t a ł p r z y s p a t y z w a l a m i c z a r n e g o k a m i e n i a. Z p o d g r u z ó w w d o b y t o j u ż t y l k o s i g n a c e z w o l o i. Z a z n a c z y ć n a e ż y, że wypadek ten zdarzył się p r y n a l s z y c c y, a k a r o b i ł N o w a k. W n i o s i m y s t a d, że p r z y c z y n a n e u w a g i b y ł o p r z e m e c z e n i e.

Metodę p r o b o t n i c k i n y n a p i e t n o w a ć.

Znalezienie płodu

Onegdaj w przedziale III. kl. pociągu osobowego, zjeżdżając go z Katowic do By m i z n a l z i n o 4-mies. płód płci męskiej, który ods awiono d o s z i t a l a m e j s k i e g o w K r ó l. H u c i e.

Przygnieciony drzewem

14-letni robotnik leśny Nowak Ludwik z H a r b u ł o w i e z e s a ł p r z y g n i e c i o n y p r z z ś c i e t e d r e w o i p o n i e ś l ś m i e c n a m i j c u. P o l i c a t w i r z i z w n e w w y p a d k u p o n o ś s a m p o s z k o d o w a n y p r z e z n e o s t r o ż n o ś c.

Nieszczęśliwy wypadek

Rewidentka celna, Elżbieta Satern s o n n i z O l y, jadąc pociągiem, gdy wysia a l a z p r e d z i a l u n a s t a c i i O l z i e u p a d ł a t a k n i e s z c z e ś l i w i e n a p e r o n, że dostała się pod koła pociągu i p o n i o s a ś m i e r c i a m i e j s c u. W i n e p o n o ś i s a m a, g d y ż u s l o w i a w y s k o c z y ć z p o c i a g u b e d a c e g o j e s z c z e w r u c h u.

Biedna uczennica

Onegdaj uczennica Sławik Ursula z K r ó l. H u t y p r z y p r z y s t a n k u t r a m w a j o w y m w N o w e j W s i u s l o w i a w s k o c z y ć d o n a d e ż z a c e g o t r a m a u i u p a d ł a t a k n i e s z c z e ś l i w i e, że dzonała z l i m n i a l e w e j n o g i w d w ó c h m i e ś c a c h.

Z Królewskiej Huty

Otwarcie drugiej stacji opieki nad matką i dzieckiem.

W obecności przedstawicieli Wydziału Opieki Społecznej oraz k o r p o a c y j n i j s k i c h o d b y ł o s i e w d n i u 15 b m. otwarcie drugiej stacji opieki nad matką i dzieckiem, mieszczącej się w lokalu G a w i e j s z e j p r a d n i w Z a k ł a d z i e ś w. J ó z e f a p r z y u l. P i o t r a. — Nowa stacja urządzo a e s t w e d ł g n a j n o w s z y c h w y m o g ó w h i g i e n y i p o s i a d a k o m p l e t n y g a b i n e t d l a l e k a r z a. L e k a r z e m s a c y j i j e s t p. D r. S p y r a, który od szeregu lat bezpłatnie prowadził poradnię dla matek i dzieci. Stacja czynna będzie w p o n i e d z i a ł k i i c z w a r t k i o d g o d z. 13—14.

Regulacja ruchu kołowego na ul. Kra us a.

Wozy, dowożące towar do H a i T a r g o w e j, winne natychmiast po wyładowaniu towa u b y ć u s u n i e t e z o d c i n a u l y K i a k u a p o m i e d z y h a l a t a r g o w a i p l a c e m t a r g o w y m. Z a n e z e i o p a r o s i s i e r ó w n i e ż d o w s t a t k i c h i n n y c h p o j a z d ó w i f r m a n e k, z a t r z y m u j a c y c h s i e n a t e j u l y c y j a k t e ż i u l y c y p o m i e d z y H a l a T a r g o w a i R z e ż n i a M i e j s k a. N i e s t o s u j a c y s i e d o p o w y ś c g o z a r z a d z e n i a p o c i g n i e s i e d o o d p o w i e d z i a l n o ś c i.

Baczność członkowie zarządu I. i KS. Katowice

W sobotę, dnia 18 s y c z n i a b r. o g o d z. 8 w e c z o r e m o d b e d z i e s i e p o s i d z e n i e z a r z a d u k l u b u w s e k r e t a r j a c i e Z. R. S. S. p r z y u l. P o p r z e c z n e j 14.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Przewodniczący klubu.

Redaktor: odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Graniczna 15, I. płr. Wydawca: Komitet Odwodowy P.P.S. na G. Sl. — Członkami „Gazeta Robotnicza”. Drukarnia wyd. Sp. z ogr. odp. Katowice

I urzędnicy huty królewskiej zaczynają się bronić przed wyzyskiem kapitalistów

Po dłuższej przerwie odbyło się przed kilku dniami znów zgromadzenie urzędników Zarządu Warsztatów. Powód do zwołaia zgromadzenia dało Zarządzenie Naczelnej Dyrekcji Hut, na a z u j a c e k a ż d e m u t a r y f o w o o p l a c a n e m u u r z e d n i k o w i Z a r z a d u z a p i s y w a n i e n a u s t a l o n y m f o r m u l a r z u c z y n n o ś c i s w o i c h w y l i c z o n y c h n a m i n u t y. Z a b i e g i e m t y m r z e k o m o m a b y ć o s i a g n i e t y l e p s z y p o d z i a ł p r a c y. N a z g r o m a d z e n i u z j a w i ł i s i e u r z e d n i c y n a d z w y c z a j l i c z n i e. K r ó t k o p r z e d g o d z. 6-tą z a g a i ł z g r o m a d z e n i e p r z e w o d n i c z a c y R a d y U r z e d n i c z e j d a j a c p o g l a d n a d o t y c h c z a s o w ą c z y n n o ś c, k t ó r a w p r z y j t e j p ó ź n i e j u c h w a l e z o s t a j e u z n a n ą z a c e l o w ą. — N a u w a g e z a s t u p i e p r z y t e m d a j e i s i e d o p r z y w r ó c e n i a n i e p r z e r w a n e g o c z a s u p r a c y, k t ó r y Z a r z a d, w y k o r z y s t u j a c ó w c z e s n ą k o n j u n k t u r e, j e d n o s t r o n n i e z l i k w i d o w a ł.

Drugi punkt obrad stanowiła reo-gani-acja lasy muzycznej. W miejsce dotychczasowej składki pobierane zostają końcówki groszowe, przez co zakłada się równocześnie fundusz na rzecz nadzwyczajnych wsparć. Urządzane na ten cel dotychczasowe ogólne kwesty tem samem zostają zniesione.

W trzecim punkcie omawia-o za arg a obkwoy ze Związkiem pracodawców. W sprawie tej referował kolega Koruszkowicz ze Związku Zawodowego. — Punkt kulminacyjny stanowiła kwestia

sprawozdań pracy, co do której wywiązała się ożywiona dyskusja. Na koniec przyjęto następującą rezolucję:

„Zgromadzenie urzędników Zarządu Warsztatów przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Rady Urzędniczej co do dotychczasowej czynności, aprobując podejmowane dotychczas w omawianych kwestiach kroki, szczególnie co do kwestji czasu pracy. Na dalsze proponowane za i n g i z g r o m a d z e n i e z g a d z a s i e. W s p r a w i e z a t a r g u z a r o b k o w e g o z e Z w i a z k i e m p r a c o d a w c ó w z g a d e n i e u z n a j e z a s ł u s z n e s t a n o w i s k o Z w i a z k ó w Z a w o d o w y c h, w y r a z a j a c i m j e d n e g o ś r i e z a t a n i e. Z a p r o w a d z e n i e p r z e z N a c z e l n ą D y r e k c j ę H u t s p r a w o z d a ń p r a c y w y w o ł a o w k o ł a c h u r z e d n i c z y c h z r o z u m i a n i e o b u r z e n i e. Z g o m a d z e n i u p r o t e s t u j a s t a n o w c o p r z e c i w k o n j e u z a s a d n i o n y m z a m i e r z e n i o m p r a c o d a w c ó w o r a z n a w o ł u j a U r z e d n i c y Z e s p ó ł P r a c y d o p o d j ę c i a o d p o w i e d z n y c h k r o k ó w. Z a p r o w a d z e n i e s p r a w o z d a ń p r a c y j e s t r ó w n o z n a c z n e z s z y k a n e, g d y ż r o z i a g a s i e t y l k o n a u r z e d n i k ó w t a r y f o w y c h. T a k ż e u r z e d n i c y n a s t a n o w i s k a c h k i e r u j a c y c h w i n n i w e w l a s n y m i n t e r e s i e z w a l e c a ć n o w y s y s t e m p r a c y. W k a ż d y m r a z i e u r z e d n i c y n i e ś c i e r p i ą, b y o k r o m k i e p s k i c h u p o s a ż e ń n a r z u c a n o i m j e s z c z e w d o d a t k u u p o k a r z a j a c e s p r a w o z d a n i a p r a c y.“

Kalendarzyk zebrań

ZEBRANIA I WIECE P.P.S.
w niedzielę, dnia 19-go stycznia:

Giszowiec. — W niedz. 19 bm. o godz. 10-iej do poł. w lokalu świetlicy „Siła“ (czytelnia) posiedzenie zarządów PPS i CZG. Uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

Knurów — o godz. 3-iej po poł. walne zebranie PPS i ze r a i e o s t t u c y n e S k c i K b i t p r z y P P S. L o k a l i t o w. C z a j o r.

Imielin — zebranie PPS o godzinie 3-iej po poł. u p. Stolorza. Ref. tow. Kawalec.

Nowy Bytom — o godzinie 10-iej przed połudn. u p. Nowoka (dawniej Postrach) walne zebranie PPS. Ref. tow. Janja.

Bielszowice — Zebranie PPS odbędzie się o godzinie 10-iej przed południem u p. Weszki. — Ref. tow. Melek.

Janów — o godz. 4-iej po poł. u p. Kotyrbu „walne zebranie PPS“. Ref. tow. Melek.

Mała Dąbrówka — o godz. 3-iej po połudn. w lokalu spółdzielni „Robotnik“ walne zebranie PPS. Ref. tow. Janja.

Czuchów — o godz. 4-iej po poł. u p. Stefana „walne zebranie PPS“. Ref. tow. Macner.

Murcki — o godzinie 4-iej popoł. u p. Kukofki walne zebranie PPS i CZG. Ref. tow. Burek.

Zawodzie — o godzinie 2'30 po poł. u p. Jan dy „walne zebranie PPS“. Ref. tow. Wesol.

Lipiny — zebranie PPS o godzinie 3-iej po poł. w lokalu p. Machonia. Ref. tow. Adamek.

Chropaczów — walne zebranie PPS o godz. 10 przed południem, lokal na a i s z a c h. Ref. tow. Prandzioch.

ZEBRANIA C. Z. G.

w niedzielę, dnia 19 stycznia br.:

Górne Łaziska — o godz. 3-iej po połudn. u p. Muchy — walne zebranie — Ref. tow. Janja.

Kochłowice — o godzinie 4-iej po południu u p. Rekusa, walne zebranie. Ref. tow. Lisiański K.

Knurów — o godzinie 2-iej po południu u p. Waluszka, walne zebranie. Ref. tow. Czajor.

Bielszowice II. — o godzinie 3 po poł. u p. Weszki, walne zebranie. Ref. tow. Jezusek.

Murcki — o godz. 4-iej po południu u p. Kukówki, walne zebranie. Ref. tow. Burek.

Łagiewniki — o godz. 2-iej po poł. u p. Nowaka, walne zebranie. Ref. tow. Prandzioch.

Oddz. kop. „Kleofas“ — o godz. 9.30 przed połudn. u p. Altholca, walne zebranie. Ref. tow. Chrószcz.

Chebzio — o godzinie 2-iej po poł. u p. Miarki Ref. tow. Chrószcz.

Chropaczów — o godz. 10-iej przed połudn. lokal na a i s z a c h. Ref. tow. Prandzioch.

Jejkowice — o godz. 2'30, lokal na a i s z a c h. Ref. tow. Danel.

Kol. Beaty — o godz. 5-iej u p. Cibisa. Ref. tow. Danel.

—♦♦♦—

Baczność Janów!

W niedzielę, dnia 19 stycznia br. o godz. 14-iej odbędzie się w lokalu p. Kotyrbu w a o w i e z w y c z a j n e m i e ś c i e n n e z e b r a n i e m i e ś c o w e j o r g. T U R.

Na porządku d i e m m b. w a ż n e s r a w y. P e w n e i p u n k t u a l n e p r z y b y c i e w s z y s t k i c h c z l o n ó w e s t k o n f e c z n e. Z a r z a d.

Zabawa w Janowie.

W niedzielę, dnia 19 stycznia br. staran m m i e j s c o w e j o r g. T U R. b e d z i e p r a d z o n a w l o k a l u p. K o t y r b y w J a n o w i e, u r o z m i o n a z a b a w a a n c z n a n a k t ó r ą z a p r a s z a s i e w s z y s t k i c h m e j s c o w y c h i p o z a m i e j s c o w y c h t o w a r z y s z y i t o w a r z s k i o r a z s y m p a t y k ó w. P o c z ą e k o g o d z. 18-tej. Z a r z a d.

Kacik radiowy.

Sobota, 18 stycznia 1930.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Obserwatorium A s t r o n o m i c z n e g o w W a r s z a w i e o r a z h e j n a l z W i e ż y M a r j a c k i e j w K r a k o w i e. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00—16.00 Przerwa. 16.00 16.20 Kom i t a t y P o l s i g o Z w i a z k u Z r z e s z e ń G o s p o d a r c z y c h W o j. S l. o r a z k o m u n i k a t T e a t r u P o l s k i e g o. 16.20—17.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10—17.45 Skrzynka pocztowa Radiosacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela o m i w i l i s t y o d s l u c h a c z ó w n a j m ł o d z s z y c h (H e l e n a R e u t t - T y m i e n i c k a) 17.45—18.45 Słuchowisko dla młodzieży p. t.: „Grześ z Sanoka“ — M. Dynowskiej z Warszawy. 18.45—19.05 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, kominka Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.05—19.30 Roman Sumowski: „Połacy na dalekich szlakach — San Domingo“. 19.30—19.55 Prof. Dr. Kazimierz Simm, Doc. Uniw. Jag. ze świata r a y — W a k a o b y t w ś r ó d o w a d ó w — c z. II. 19.58—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorium A s t r o n o m i c z n e g o w W a r s z a w i e. 20.00—20.30 Dobiesław Doborzyński, asystent Zakł. Fiz. U. I.: „Z dziedziny fizyki — O Galileusza, ojcu fizyki“. 20.30—22.00 Muzyka lekka z Warszawy. 22.00—22.15 Feljeton z Warszawy. 22.15—22.35 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. 22.35—23.00 Komunikaty prasowe PAT. z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Z ruchu kulturalno-oświatowego

Mysłowice. — W sobotę 18. 1. br. o godz. 7-iej wieczorem u p. Chylińskiego w Rynku Rada Organizacji PPS urzą d z a w i e c z o r o k i f o r m a c y j n y. Imielin. Odczyt o godz. 5-tej w niedzielę 19. 1. u p. Stolorza na temat: „Co to jest wszechświat?“ Ref. tow. red. Kawalec.

Kółko samokształcenia

Począwszy od wtorku 22-go stycznia br. co tydzień odbywać się będą w każdy wtorek o godzinie 7-iej w małej salce „Tiwoli“ zebrania kółka samokształcenia przy „Sile“. Kto interesuje się nauką i wiedzą, kobieta czy mężczyzna niechaj przybywa punktualnie. Jan Kawalec.

„Siła“ Janów.

W niedzielę, dnia 19-go stycznia b. r. o godz. 3-iej po poł. odbędzie się walne zebranie w lokalu p. Wyględy. Zaprasza się t. tow. Gajowskiego P., Flaszyńskiego Zawisza Jana i Gokosza Tomasza.

U w a g a: W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się z tym samym porządkiem obrad zebranie o pół godz. później, które odbędzie się bez względu na ilość członków. Wobec ważności zgromadzenia uprasza się o kompletne przybycie.

Zebrania Metalowców

w niedzielę, dnia 19 stycznia 1930 r.

Hajduki Wielkie. — Walne zebranie członków o godzinie 10-tej w lokalu p. Breziny. Ref. tow. Kubowicz.

Łagiewniki. — Zebranie członków PPS., CZG. Zw. Rob. Przem. Metalowego o godz. w restauracji. Ref. tow. Tomecki.

Rojca. — Walne zebranie członków o godz. 3-iej w lokalu p. Piątka. Ref. tow. Kubowicz.